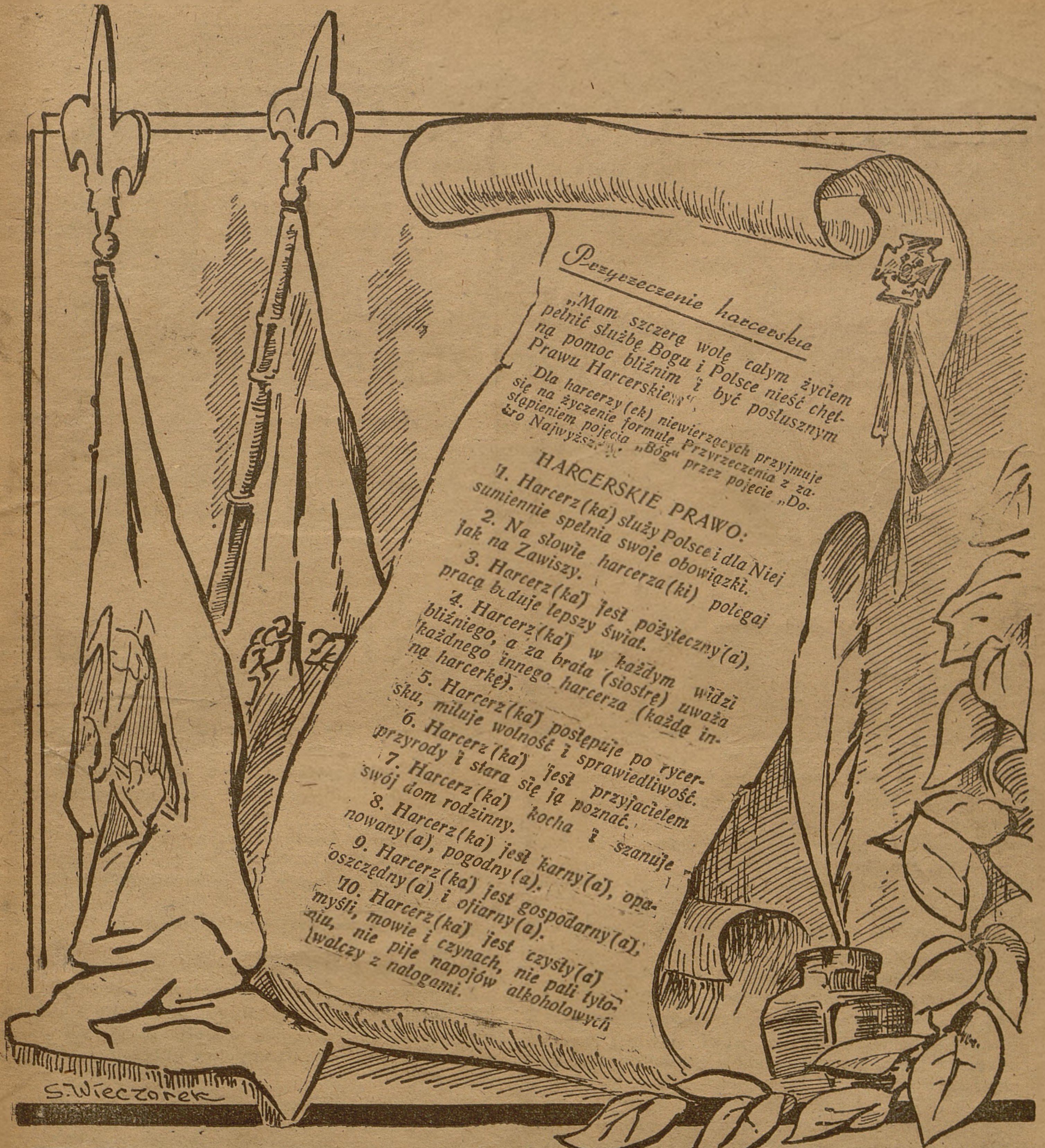


DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

NA TROPIE

17

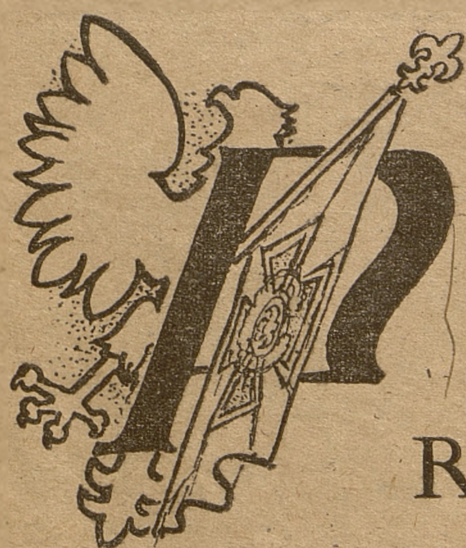
1—15 WRZEŚNIA 1947 R.

CENA 15 ZŁ

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P.

L. 3 Z DNIA 12 SIERPNIA 1947 R.

1. Tymczasowa Naczelna Rada Harcerska na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 1947 r. uchwaliła jednogłośnie na wniosek Naczelnictwa Z. H. P. następujące teksty Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, obowiązujące jako tymczasowe do czasu uchwalenia przez najbliższy Zjazd Walny Z. H. P.



PRZYRZECZENIE HARCERSKIE

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Dla harcerzy (ek) niewierzących przyjmuje się na życzenie formułę Przyrzeczenia z zastąpieniem pojęcia „Bóg" przez pojęcie „Dobro Najwyższe").

PRAWO HARCERSKIE

1. Harcerz służy Polsce i dla Niej sumiennie spełnia swoje obowiązki.

2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.

3. Harcerz jest pożyteczny, pracą buduje lepszy świat.

4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.

5. Harcerz postępuje po rycersku, miłuje wolność i sprawiedliwość.

6. Harcerz jest przyjacielem przyrody i stara się ją poznać.

7. Harcerz kocha i szanuje swój dom rodzinny.

8. Harcerz jest karny, opanowany, pogodny.

9. Harcerz jest gospodarny, oszczędny i ofiarny.

10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i czynach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych i walczy z nałogami.

1. Harcerka służy Polsce i dla Niej sumiennie spełnia swoje obowiązki.

2. Na słowie harcerki polegaj jak na Zawiszy.

3. Harcerka jest pożyteczna, pracą buduje lepszy świat.

4. Harcerka w każdym widzi bliźniego, a za siostrę uważa każdą inną harcerkę.

5. Harcerka postępuje po rycersku, miłuje wolność i sprawiedliwość.

6. Harcerka jest przyjacielem przyrody i stara się ją poznać.

7. Harcerka kocha i szanuje swój dom rodzinny.

8. Harcerka jest karna, opanowana, pogodna.

9. Harcerka jest gospodarna, oszczędna i ofiarna.

10. Harcerka jest czysta w myśli, mowie i czynach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych i walczy z nałogami.

2. Podając powyższe do wiadomości N. zarządza:

a) Wprowadzenie w życie Z. H. P. powyższych tekstów z dniem ogłoszenia, jako jedynie autentycznych i obowiązujących.

b) Zwołanie uroczystych zbiórek drużyn harcerek i harcerzy, na których drużynowi (e) odczytają teksty oraz wygłoszą krótkie gawędy na temat Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego.

c) Zastąpienie dotychczas obowiązujących tekstów Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego w programach wszelkich prób harcerskich.

3. Jednocześnie Naczelnictwo stwierdza, że harcerki i harcerzy, którzy składali Przyrzeczenie Harcerskie według formuły dotychczas w Z. H. P. obowiązującej, obowiązuje w ich życiu również tekst Przyrzeczenia Harcerskiego obecny **(bez konieczności powtórnego składania Przyrzeczenia).**

W-PRZEWODNICZĄCY Z. H. P.
(—) **Józef Sosnowski hm.**

PRZEWODNICZĄCY Z. H. P.
(—) **Janusz Wierusz-Kowalski hm.**

SEKRETARZ GENERALNY
(—) **Pelagia Lewińska hm.**

NOWE PRAWO HARCERSKIE

Tymczasowa Naczelna Rada Harcerska uchwaliła nowy tekst prawa i przyrzeczenia harcerskiego, który rozkazem Naczelnictwa z dnia 12 sierpnia br. wszedł w życie.

Dla naszego ruchu jest to chwila historyczna ostatecznego ustalenia naszych podstaw ideowych po zawierusze wojennej.

Ktoś mógł by się zapytać, czy ten nowy tekst jest potrzebny?

Pytaniem takim dowiódł by, że nie rozumie znaczenia i roli prawa i przyrzeczenia harcerskiego. Bo czymże są one w istocie?

Określeniem potrzebnego Polsce obywatela. Jakby zestawem jego cech. Skoro zatem potrzeby Polski się zmieniają, powinno się zmieniać i prawo

Oczywiście, że te zmiany nie mają być nazbyt częste, bo wówczas prawo nasze straciło by całą swą powagę. Wojna i nowe czasy są jednak chyba okolicznościami dostatecznie usprawiedliwiającymi konieczność dokonanych zmian. Te zmiany były tak narzucającymi się, że niemal w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu wówczas dopiero części Polski, w Lublinie, ówczesna Tymczasowa Rada Naczelna dokonała zresztą może nazbyt „na gorąco" przeredagowania tekstu przedwojennego. Obecnie, po dwóch latach od chwili wyzwolenia i ustabilizowania się nowej rzeczywistości polskiej, można było z przeszłości i tradycji harcerskiej wziąć to wszystko co słuszne i nieprzemijające oraz uwzględnić niewątpliwe nowe potrzeby Polski.

Cóż z postulatów Nowej Polski znalazło się w naszym tekście?

Zadziwiające, jak dawny tekst prawa zawierał wiele elementów nowego typu Polaka, jak w istocie swej był on wyprzedzający swoje czasy.

Niemniej w nowym tekście uwzględniono szereg niewątpliwych nowych cech, obecnie potrzebnego Polsce typu Polaka.

I tak, że „harcerz pracą buduje lepszy świat", innymi słowy, że praca jest legitymacją wartości człowieka, że ona posiada niezwykle doniosłe znaczenie nie tylko dla jednostki, ale i dla społeczeństwa. Rozszerzono również punkt prawa o rycerskości o postulaty miłości wolności i sprawiedliwości społecznej, którą to realizacją przede wszystkim musi się różnić Nowa Polska od dawnej.

Również nowością w prawie jest postulat miłości i szacunku dla swojego domu rodzinnego, który na skutek morderczej wojny przede wszystkim uległ rozbiciu (pół miliona więcej sierot).

W związku z szalejącą w Polsce **klęską alkoholizmu** (jeszcze jedna społeczna bolączka powojenna) uznano za konieczne wzmocnienie niejako tekstu X. punktu prawa słowami: „walczmy z nałogami".

Nienaruszony w nowym tekście pozostał postulat służby Polsce, my wiemy, że ludowej, to jest takiej, która jest własnością całego ludu pracującego, więc własnością naszą, boć my harcerze do ludu tego się zaliczamy.

W przyrzeczeniu dopuszczona została formuła z zastąpieniem pojęcia „Bóg" przez pojęcie „Dobro Najwyższe" dla harcerzy niewierzących. Jest to konsekwentne realizowanie zasady tolerancji religijnej.

Tak więc nowy tekst prawa i przyrzeczenia harcerskiego „nie depcząc przeszłości ołtarzy" doskonali je, wyrażając się nieco górnolotnie jest „arką przymierza między dawnymi a młodymi laty".

W tych młodych polskich latach na nim będą się wychowywać miliony Polaków, którzy służąc Polsce pracą budować będą lepszy świat!

JÓZEF SOSNOWSKI HM.
W-ce Przewodniczący Z. H. P.

KOCHANI DRUHOWIE!

1939

1947

Dzień 1 września to smutna dla Polaków rocznica. Stają nam jak żywe przed oczyma obrazy grozy minionej przeszłości.

Lata 1939—1945 to lata Oświęcimia, Majdanka, Gusen, Buchenwaldu — i wielu innych strasznych katowni, powstania w Ghecie, powstania Warszawy — znaczące się milionami ofiar. Z ich łez, cierpień, krzywd, popiołów rodził się bunt w narodzie, który trwał i potężniał przez lata wojny. Znaczyły się bohaterstwem żołnierza szlaki bojowe: Narvik, Lenino — Warszawa, Berlin, Monte Cassino, Ankona. Dziś już przeszłość — okres martyrologii narodu za nami. Dziś słońce wschodzi w wolnej Polsce.

Dziś w dniu 1 września rozpoczyna się miesiąc odbudowy Warszawy. Cały kraj spieszy z pomocą stolicy, składając część swoich zarobków na jej odbudowę.

Ludność Warszawy ochotniczo staje do usuwania gruzów, oczyszczenia ulic, budowy ogródków dziecięcych i zieleńców. To jest najlepsza, najgodniejsza postawa wolnej Polski w rocznicę klęski. Warszawa będzie żyła. Jak najprędzej.

Wy, młodzi, skąpani promieniami wolnego słońca na równi ze wszystkimi, podjęliście pracę, by w trudzie dnia budować nowy dom, w którym każdemu będzie dobrze.

Zdwójcie swoje wysiłki, naprężcie swe mięśnie, aby dziś, kiedy cała Polska podjęła realizację trzyletniego planu gospodarczego, mającego na celu podniesienie warunków bytowania wszystkim obywatelom, nie zabrakło i Was.

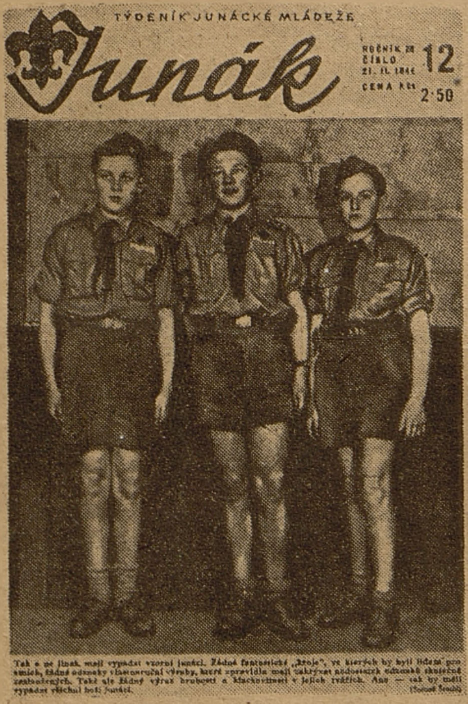
Do pracy Druhowie!

Czuwaj!

hm. Roman Kierzkowski
Naczelnik Harcerzy.

Skautowe braterstwo czesko-polskie

Tegoroczny okres wakacyjny przyniósł nam oficjalne nawiązanie braterskich stosunków harcerskich ze skautową organizacją czeskosłowacką, Svaz-Junaku skautów. Idea braterstwa skautowego, tak jasno wyrażona w naszym prawie harcerskim, nurtuje mocno i głęboko w sercach młodzieży skautowej. Tak jak my, tak i skauci czesko-słowaccy pragną żyć w bliskiej przyjaźni i współpracy z słowiańskimi organizacjami skautowymi, czego dowodem były odwiedziny ich hufców w Wałbrzychu, Kłodzku i Głucholazach. Przecież łączą nas wspólne idee, wspólne dążenia i pragnienia. A jak mocno łączy nas troska o potęgę krajów słowiańskich, o jedność Słowian w walce z możliwością odrodzenia się wspólnego wroga — germanizmu.



Łączą nas i mniejsze, codzienne troski i kłopoty organizacyjne, które łatwiej pokonać wspólnymi siłami. I do nas i do nich, garną się całe rzesze młodzieży, a dotkliwy brak instruktorów daje się porządnie odczuć. I u nas i u nich istnieją młodzieżowe brygady robotnicze celem odbudowy i planowania w kraju. I oni i my wprowadzamy w nasze plany coraz więcej ćwiczeń opartych na pożytecznej, pokojowej pracy! Jakże może nam pomóc braterska współpraca!

Naczelne władze naszych organizacji już nawiązały serdeczne stosunki, do czego pomogła im pełna wiary w człowieka i pokojową współpracę świata, atmosfera wielkiego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej Świata.

Delegacja Naczelnictwa Z. H. P. złożyła pierwszą po wojnie wizytę władzom naczelnym Svazu w Pradze i tam w braterskiej rozmowie wysunięto główne elementy naszej współpracy.

Musimy się wzajemnie poznać! Skauci czesko-słowaccy pragną organizować swoje obozy nad naszym morzem i na naszych Ziemiach Zachodnich. Poznać nasz dorobek i wkład pracy włożonej w Ziemie Odzyskane, my zaś obozując w pięknych okolicach Czechosłowacji, poznamy głęboki i szczery demokratyzm narodu, wielki przemysł wraz z dużą kulturą materialną. Nauczymy się realizmu i pozytywizmu, którego nam tak bardzo brak.

A zatem do dzieła! Jest nas razem przeszło ¾ miliona skautowej młodzieży słowiańskiej! Uczmy się języka czeskiego przez organizowanie kursów, prowadźmy korespondencję z drużynami czechosłowackimi, wymieniajmy książki i czasopisma, organizujmy wymienne obozy, wciągnijmy organizację skautów czechosłowackich do pracy nad zlotem narodowym Polski w 1949 roku.

Realizujmy w ten sposób ideę braterstwa skautowego i służmy przyszłości naszego państwa, gdyż w obronie obydwu narodów przed germanizmem i faszyzmem leży braterska współpraca wszystkich Słowian. Tą drogą w harcerstwie zrealizujemy nasze słowianoznastwo i które pragniemy wprowadzić do naszych prób harcerskich.

Hm. Dr Władysław Szczygieł.

Wspomnienie

SPOTKANIE NA GRANICY

Jest rano. Słońce jeszcze nie wzeszło. Głębokie tatrzańskie doliny zasłane są lekką mgłą. Wszędzie jest szaro i cicho. Zegarek mój wskazuje godzinę czwartą, gdy nasz zastęp skautowy „Lisów" wkracza na „Ścieżkę swobody". Idziemy szybko rozglądając się dokoła. Po godzinie jesteśmy przy Szczyrbskim Jeziorze, potem koło jeziora Popradzkiego, na Rysy. Około 200 m przed szczytem Rysów chwyciła nas burza, która zmusiła nas do siedzenia w szałasie dobrą godzinę. Po chwili słońce znów wyjrzało. Idziemy śnieżnym zboczem, potem stromo pod górę aż na Rysy. Wiatr wieje, chłód przejmujący. Siedzimy na granicy polsko-czechosłowackiej i patrzymy na stronę polską. Już chcieliśmy wracać w dół, gdy wtem zobaczyliśmy jak na szczyt drapią się jacyś skauci. Tak, skauci — polscy harcerze. Idą ku nam. Zobaczyli nasze szerokie kapelusze i dają nam znaki. Szybko przystępujemy do nich i pozdrawiamy.

— Zdar! —

— Czuwaj! — brzmi odpowiedź. Podajemy sobie ręce, lewe od serca. Zaczynamy rozmawiać, o krajach, o odznakach, o skautingu i o innych rzeczach.

Rozmawialiśmy długo, my Słowacy — oni Polacy, ale rozumieliśmy się dobrze. A jak przyjemnie nam było siedzieć przy granicznym kamieniu. Dwa narody, narody bratnie, słowiańskie a między nimi pograniczny kamień. Nam wszak on nie zawadzał, myśmy go nie widzieli. Między nami nie było granicznego kamienia, ale laska,[1]) laska brata skauta, brata słowianina.

Wszystko się kończy i my musieliśmy się rozstać. Wymieniliśmy lilijki i adresy. Jeszcze raz podaliśmy sobie ręce, jeszcze raz objęli, krzyknęli: Czuwaj!

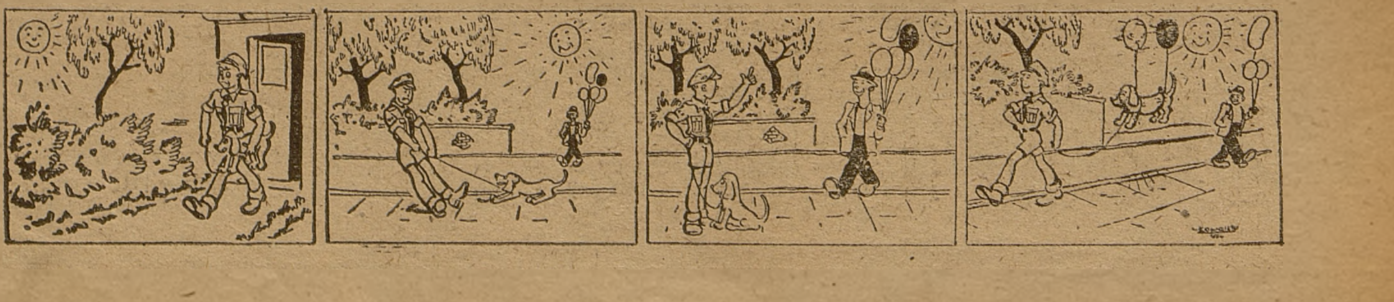
— Zdar! — i rozstaliśmy się.

Było to w lecie 1946 roku. Dziś już wiele dni i wiele kilometrów dzieli nas od tej wesołej chwili. Ale chociaż tych dni i kilometrów będzie jeszcze raz tyle, nas to nie rozdzieli.

Bracia harcerze. Przez dziesiątki kilometrów i przez pograniczne kamienie podajemy Wam ręce, aby cały świat widział, żeśmy bracia i braćmi zostaniemy zawsze. Zdar!

Józef M. Boško
drużynowy 1 oddz. skautów
Považske Podhradie
Czechosłowacja

[1]) laska = miłość.



DEFILADA NARODÓW

Praga dudni gwarem, Praga drży od radosnego uniesienia, Praga huczy pieśniami różnych ras i narodów, co jak potoki szumiące, niespokojne, wlewają się w szerokie ulice. Istna powódź młodości, zapału i wesela!

Odmłodniała stara, tysiącletnia stolica Czech. Odmłodniała wielkością zadania, które ma spełnić. Czy uda jej się natchnąć jednym rytmem te różnorodne tłumy młodzieży, połączyć więzią silniejszą, niż tylko pusta ciekawość wrażeń?

Dawne pamiątki, zamki, palace i pomniki rycerzy i książąt, pyszne w swej sławie zwycięzców przeminionych, mają pozostać tym, czym są: pamiątkami czasów, które nigdy nie wrócą. Niech nigdy więcej nie wstanie w duszy ludzkiej żądza krwi, żądza władzy nad innymi.

Dziś świat pragnie pokoju. Nie takiego, po którym przyjdzie wojna, lecz takiego, który pozwoli przez długie wieki rosnąć lepszej przyszłości.

W takim pokoju nie będzie wyścigu żelaza, nie będzie ucisku i krzywdy. Będzie natomiast szlachetne współzawodnictwo w służbie dla człowieka i ludzkości. Będzie wyścig na drodze do Piękna i Dobra. I będą wielkie, międzynarodowe spotkania: festiwale przyjaźni i braterstwa.

Do takiego pokoju nie dojdzie się jednak drogą układów i machinacji dyplomatycznych. Takiego pokoju nie zbuduje świat, któ-



Skautki czeskie i harcerki polskie na festiwalu

ry dwa razy w ciągu jednego pokolenia dopuścił do tak strasznych wojen, jakich nie pamiętają dzieje ludzkości. Taki pokój nie będzie też udziałem starego, odchodzącego świata.

To będzie nasz pokój! Młodość nasza i wiara zbuduje go dla nas i dla tych, co po nas przyjdą. Lecz, aby jutro nasze było trzeba już dziś nam stanąć do pracy.

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson w swoim przemówieniu wyraził nieugiętą wolę dążenia Federacji do zjednoczenia młodzieży w imię i w obronie pokoju, do walki z resztkami faszyzmu. Federacja zwraca się do ONZ i do rządu holenderskiego z kategorycznym żądaniem zaprzestania walk w Indonezji. Federacja solidaryzuje się z robotniczym ruchem młodzieży hiszpańskiej i greckiej, walczącej w swoich krajach z faszyzmem. My, młodzi całego świata, wszystkie swoje siły i możliwości poświęcamy dziełu utrwalenia pokoju. Zebraliśmy się tutaj, by zademonstrować swoje dążenia, by zapoznać się ze sobą.

Z najdalszych stron świata przybyliśmy tutaj, aby sobie to powiedzieć i zadzierżgnąć nici, co złączą nasze wysiłki szczerą, gorącą przyjaźnią. Zrozumiemy się na pewno. Młodość bowiem na całym świecie jest jedna i jednym językiem przemawia.

Idą niekończące się szeregi! Francuzi i Egipcjanie, Rosjanie i Anglicy, Chińczycy i Burowie, Hindusi, Polacy, Włosi...

Serca sześćdziesięciu trzech narodów uderzają w jeden takt, w rytm tej samej melodii. Flagi i stroje grają w oczach, jak tęcza, różnojęzyczne pieśni huczą, jak jeden wielki zew.

WORLD YOUTH FESTIVAL WFDY PRAHA 1947

Jest między innymi i nasz biało-czerwony sztandar. Idzie za nim cała Polska: górale, krakowiacy, kujawiacy, górnicy, młodzież wszystkich organizacji. Wszyscy zgodnie i mocno. Witają nas owacje zgromadzonej ludności, brawa niemilknące, okrzyki i kwiaty. Entuzjazm ogarnia wszystkich. Jak fala przepływamy przed trybuną, jak fala idą za nami następni i jeszcze następni...

Słońce uśmiechnięte i złote kładzie się złotymi blaskami na drodze, gdzie odbywa się defilada narodów.

— — — — — — —

Czy festiwal osiągnął cele, jakie postawili przed nim organizatorzy tej ogromnej imprezy? — Bezwzględnie tak! Ci, co brali w nim udział, wynieśli nie tylko moc wrażeń, przeżyć i miłych wspomnień, lecz także świadomość międzynarodowej spólnoty i ogólnoludzkiej łączności w dążeniu ku jaśniejszemu Jutro.

Praga może być dumna, że pierwsza stała się terenem, na którym nawiązały się złote nici przyjaźni i braterstwa, co opleść mają wkrótce cały ziemski glob.

Oby jak najszybciej!

H. Gaworski.

Przy ognisku...

Z okazji rocznicy P. K. W. N. zespół obozów harcerek obozujących w miejscowości Karłowice k. Gryfina zorganizował pod kierownictwem Naczelniczki Harcerek dh. hm. Dewitzowej piękne widowisko, poświęcone świętu odrodzenia Polski.

W dniu 20 lipca na polance leśnej, nad rzeczką, zasiedli szerokim półkolem harcerki i harcerze, starosta lubański oraz przedstawiciele Wojska Polskiego a obok koledzy Z. W. M-owcy z Lubania i rzesze okolicznej ludności.



Pośrodku półkola ułożono wielki stos gałęzi przygotowany pod ognisko. Scenę stanowiła przestrzeń wolna od widzów. Grupy aktorów wychodziły z lasu, który nie oświetlony ogniskiem, tworzył idealny mrok.

Po gorącym przemówieniu dhny Naczelniczki, starosta lubański i oficer W. P. podpalają ognisko.

W oświetlony krąg napływają z mroków, grupy ucharakteryzowanych harcerek i harcerzy.

Widowisko rozpoczęto!

Najpierw rozlega się chór żołnierski, który przenosi nas w okres minionych walk, które tyle ofiar pochłonęły, pozostawiając ruiny i zgliszcza.

Na tle tych przeżyć wojennych, tak łatwo nas ogarniających powrotną falą wspomnień, rozlegają się słowa manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wzywające, rozsianych po całym świecie rodaków do powrotu i pracy nad odbudową kraju, zapowiadające wielkie reformy społeczne.

Wychodzą dalsze grupy i na tle pomysłowych dekoracji przedstawiają tworzące się dzieła odbudowy w mieście i na wsi. „Budujemy biały dom i do tej budowy staje coraz to więcej ochoczych i zapalonych twórców i dom coraz to się rozszerza, staje się większy i piękniejszy" — deklamują druhny.

Gdy wreszcie druhny składają osiągnięty wspólną pracą chleb, na ręce starosty i przedstawiciela Wojska Polskiego z pięknym apelem o sprawiedliwy jego podział, wszyscy mają łzy w oczach.

Czują bowiem, że słowa zawarte w tym pięknym przedstawieniu, wnoszą treść w życie naszego narodu.

Nad lasami karłowickiemi powiał zew rzucony przez młode harcerki i harcerzy i zbudził ducha nadchodzących czasów.

Zapadł on głęboko widzom do serc, przemówił do rozumów i wzbudził zapał dla twórczego entuzjastycznego trudu, budującego nową Polskę.

C. Rychlik

Przypominamy o konkursie

Przypominamy, że termin nadsyłania zdjęć poobozowych do wielkiego konkursu fotograficznego, upływa z dniem 1 października 1947 r. — Zobacz poprzednie „Na Tropie" nr 13/14 i 15/16.

Możesz zdobyć następujące nagrody konkursowe:

trzy pierwsze po 2500 zł = 7500 zł
trzy drugie po 1500 zł = 4500 zł
trzy trzecie po 1000 zł = 3000 zł

oraz 9 nagród pocieszenia w postaci pięknych książek i rocznej prenumeraty „Na Tropie".

CZY JESZCZE ŻAŁUJECIE?

Krętą, wiejską drogą „pędzi" żółwim krokiem mocno naładowana ciężarówka. Worki z żywnością, kotły, łopaty itp. okropności, miażdżą nogi biednych harcerek.

Nie wygodnie wam?

Gromka, raźna piosenka harcerska zastępuje odpowiedź. Wrzawa i śmiechy roznoszą się szybkim echem przez wieś.

Jestem ciekawa, jaki będzie teren naszego obozu.

Szkoda, że nie pod namiotami, oj, wtedy można by się zupełnie zaszyć w gęstym lesie i nie stykać się z ludźmi!

Gonić po „dzikiej puszczy", ranić i kaleczyć stopy! Żyć jak dawny, prasłowiański lud!

Drużynowa pogrąża się w zadumie: czy mocno będą rozczarowane?

— — — — — — — — — — — — —

Ciężarówka wjeżdża na wielkie ogrodzone podwórko szkolne. Piętrowy, czerwony budynek patrzy zimnym wzrokiem szyb. Druhny, to jest miejsce naszego obozu!

Zamilkła piosenka. Zamarł radosny śmiech.

Tu? W środku wsi?

Zachmurzone twarzyczki leniwie zsuwają się z auta. Patrzcie: ten dom, — to szkoła naszej dziatwy, dziatwy, która do niedawna obcego uczyła się języka. Dziatwy, która czeka i potrzebuje naszej pomocy. Nie chcecie jej pomóc?

Ale, ale, to ma być obóz! — wyrywa się płaczliwy głos z szarego kręgu.

Tak, druhny, to ma być i to będzie obóz, prawdziwy, harcerski obóz! Obóz, na którym z przekonaniem będziemy mogły śpiewać „Niechaj i innym szczęście da, harcerska dola radosna!"

— — — — — — — — — — — — —

Druhno, czy to ten sam budynek, do k[illegible] zajechałyśmy przed tygodniem?

[illegible] teraz miły, jaki wesoły!

[illegible] ten sam, — zimnym chłodem wiejący gmach. Te same okna, te same szyby!

Jakie inne!

„Pani druhno", a jak harcerki odjadą, to nam zostawicie te piękne obrazki na ścianach? I te motylki co druhny namalowały w I klasie?? I tą ładną laleczkę? I te stoliki, gdzie druhny jedzą obiad?

Tak dzieci, wszystko wam zostawimy.

„Hura! Hura! To my będziemy mieć gdzie jeść dożywianie!"

Radosne okrzyki dziatwy, małe rączki czepiają się szarych mundurków. Z okna patrzy poważna, uśmiechnięta twarz kierownika szkoły.

Czy jeszcze żałujecie, że obóz nasz jest w środku wsi?

Nie, nie, nie ani trochę! Tym razem harcerki krzyczały głośniej niż liczna gromadka dzieci.

— — — — — — — — — — — — —

„Maszerują zuchy lasem, raz, dwa, trzy!"

O, jak dzieci z naszej świetlicy pięknie maszerują! A jak się cieszą swoimi występami przy ognisku! Czy tylko one się cieszą?

Nie, nie, nie, i ich rodzice i pan kierownik i cała wieś i my, i my, i my!

— — — — — — — — — — — — —

Cisza. Już, już błysnął złoty płomień ogniska. Uroczyście, pięknie brzmi dzisiejszy śpiew: „Płonie ognisko i szumią knieje". Cisza. Skupione w jedną gromadkę główki dziecięce patrzą z przejęciem w ogień. Serca harcerek rosną, gdy na znak komendantki rozbrzmiewa drżący głosik wiejskiego chłopczyka: „Z ogniska lecą jasne skry".

I płyną piosenki, wesołe, piękne piosenki harcerskie. To nic, że często wmiesza się w nie fałszywy ton, płynący z kochanej gromadki malców, to nic, tym ładniej one brzmią, tym piękniejsze się zdają całej wsi.

O, jak płoną liczka dziatwy. Jak pewnie brzmi głos małego „kowala": „jestem kowal mocny, tęgi, ludziom usługuję." Jak głośno huczy śpiew dziecięcego kręgu: „źle próżniakom jest na świecie, wszyscy łakną chleba, więc pokażcie co umiecie, bo pracować trzeba".

— — — — — — — — — — — — —

Tak Krysiu, teraz możesz iść do mamusi, ale pamiętaj, żebyś nie myła rączek. My ci powiemy, kiedy masz je umyć. Zobaczysz, wnet ci się rączęta wygoją i zniknie ten brzydki świerzb.

„Pani druhno", a Hela też ma.

Tak, Heli też zaraz rączki nasmarujemy.

Helmut, pokaż twoje łapki.

Wieczorem melduje sanitariuszka: Dwa pudełka maści przeciwświerzbowej poszły. Napewno zniknie we wsi ta plaga.

— — — — — — — — — — — — —

„O harcerki kochane, dyć ta biedno Potycyno już by nie żyła, kej by nie wy!"

„A tyla mo to tych dziecisków, cóż by te sierotki poczęły!"

„Doktor w szpitalu pedzieli, że harcerkom momy dziękować, że ją z tym łozszarpanym brzuchem tak prędko przywieźli".

„A my sie naprzód tak złościli, jak wyście sam przyjechały".

„A teraz, to wszyscy padomy, oj dobrze, że one tu są, tu u nas we wsi".

Tak, jak to dobrze, że tu jesteśmy, tutaj, we wsi!

— — — — — — — — — — — — —

Dziewczynki, czy jeszcze żałujecie?

Druhno! Stąd będziemy miały najpiękniejsze wspomnienia!

Każda nasza praca była z pożytkiem dla drugich i... nasza technika harcerska nic na tym nie ucierpiała. Tak, samarytańskie usprawnienie zdobyłyśmy na praktycznych, konkretnych wypadkach.



Pionierskich prac nie musimy burzyć, bo one zostaną na usługach szkoły.

Gry i zabawy znają już nasze dzieci z świetlicy.

Nasze piosenki, polskie piosenki, brzmią i brzmieć będą w całej wsi! Zebrałyśmy taką masę ziół leczniczych! Wytropiłyśmy zabytki polskości! Wytropiłyśmy braki higieniczne wioski!

Jak to dobrze, że tu był nasz obóz!

— — — — — — — — — — — — —

Pociąg odjeżdża. Gromadka dzieci krzyczy ze łzami w oczach: „Pani druhno, my bydymy pisać listy!"

Odpiszemy, odpiszemy wam napewno! Dowidzenia!... nikną ostatnie słowa, razem... z odjeżdżającym pociągiem, lecz listy wnet nas połączą.

J.

DOBRY SEN

Skończyły się dni letnich harców. Tak byłem nasycony wrażeniami, zdobytymi w czasie pobytu w obozie, że rozmyślania moje po powrocie długo na ten temat „płynęły do głowy".

Niespokojny duch, jaki drzemał we mnie, zbudził się pod ich wpływem a fantazja rozwijała myśli i stwarzała wspaniałe obrazy wykorzystania tej olbrzymiej rozentuzjazmowanej masy współdruhów i współdruhen w pożytecznym celu...

*

Nagle dostałem wiadomość, że drużyna nasza, im. Króla Sobieskiego nazwana, wyznaczyła mnie do wyjazdu za granicę w odwiedziny do tamtejszych skautów.

Przeżyłem piękne chwile gorączkowego przygotowania, podróż koleją wespół z kolegami, jazdę wśród pięknych widoków, jakimś wielkim statkiem, serdeczne powitanie i oto: — jesteśmy za granicą wśród braci skautowej.

Nie wiem, jak to się stało, że nagle znalazłem się w pięknym wąwozie wraz z jednym tylko miejscowym skautem, któremu zacząłem barwnie opowiadać, jak piękny obóz można by było urządzić na tle tak przebogatej natury.

Malowałem mu w wyobraźni wspaniałe możliwości rozbicia namiotów nad rzeczką, zabawy w indian, jakie można urządzać wśród otaczających pagórków i lasów, podchody i harce wodne, jednym słowem zapał poniósł mnie całkowicie.

W miarę jednak jak wyliczałem mu najcudowniejsze przeżycia z naszych obozów, wszystkie zabawy i gry, w których uczestniczyłem na ustach mego słuchacza, błąkać się począł niepokojący uśmiech. Nie był to ani ironią, ani drwiną, nie mniej jednak mroziło mój zapał opowiadacza, straciłem wątek i w pewnym momencie umilkłem.

Po chwili denerwującej ciszy, mój druh wziął mnie za rękę serdecznie i rzekł: „Bracie! piękne to wszystko, co mówisz i nic się ono nie różni od dawnego życia naszego skautingu.

„Lecz dziś, gdy naszą ojczyznę, tak jak i Waszą zniszczyli barbarzyńscy faszystowscy, gdy zrozumieliśmy cel naszego hasła: „Służ Ojczyźnie", inaczej żyją nasi harcerze. Chodź zresztą ze mną i zobacz!"

W chwilą potem byliśmy przy olbrzymim gmachu.

— To Główna Komenda — rzekł mój towarzysz i wprowadził mnie do środka.

To, co widziałem wewnątrz, niczym nie przypominało naszego budynku w Warszawie.

W całym gmachu trwał nieprzerwany i niezwykły ruch. Wszyscy chodzili szybkim krokiem, wymieniali między sobą urywane zdania, dawali sobie jakieś papiery i plany, salutowali, wychodzili, wchodzili. Wszystko odbywało się w niezwykłym porządku przy braku jakiegokolwiek hałasu, trudnego do uniknięcia w takich warunkach.

Mój przewodnik wprowadził mnie do sali, gdzie umundurowani harcerze pochyleni nad jasno oświetlonymi rysownicami, kreślili coś w skupieniu. Były to jakieś fragmenty mostu, jakiś nasyp kolejowy i piękne budynki. Inni harcerze coś obliczali na suwakach i arytmometrach.

— Tu właśnie — mówił mój rozmówca — pracuje sztab drużyn, które sobie za patrona obrały kolejarza. Oni w porozumieniu z odpowiednim działem odbudowy kraju, opracowują część planu, który dostaną do wykonania drużyny „kolejarskie" harcerzy.

— Wiele dróg i mostów powstanie pracą tych drużyn, z których każda rywalizuje z inną, zaś zwycięska zdobędzie sztandar przechodni odbudowy kolei.

— W następnych pokojach siedzą i opracowują plany kampanii letniej zespoły innych drużyn, które mają za patrona „elektryka", „marynarza", „górnika", „rolnika" itp. — Chodźmy jednak zobaczyć naszych harcerzy przy pracy.

...Znaleźliśmy się pod lasem wśród szeregu namiotów.

Panował tu ład i porządek. Nieliczna grupa harcerzy warzyła obok posiłek, pozostali wynosili z olbrzymiej szopy łopaty, kilofy i inne narzędzia, reperując je na prowizorycznych warsztatach. Z dali dobiegał mocny i wesoły śpiew. Skierowałem oczy w tamtą stronę.

Grupy harcerzy, ubranych w majteczki kąpielowe, sypały wielki wał, który okazał się jednocześnie nasypem kolejowym i, obok biegnącą, śliczną autostradą, której budowa była już w toku na kilku, mających się połączyć w całość odcinkach.

Obok każdej raźno pracującej grupy zatknięty w ziemię, trzepotał się na lekkim wietrze proporzec. Na praporach była wypisana miejscowość i wyhaftowany parowóz na szynach, obok zaś kolejny numer drużyny.

Wstyd mnie ogarnął na widok pracujących radośnie, dziarskich i rozśpiewanych harcerzy. Zrozumiałem, że niosą oni lepszą przyszłość i szczęście swemu krajowi.

Porwałem energicznie za łopatę i... ujrzałem nad sobą uśmiechniętą twarz brata, który potrząsał mną nielitościwie.

„Wstawaj zatracony śpiochu, możebyś się tak rozebrał i poszedł do swego łóżka, jutro wszak rozpoczynasz rok szkolny".

*

Tak był to tylko sen. — Lecz kto wie, co nam nasza harcerska przyszłość przyniesie?

STATYSTYKA

W poprzednim numerze „Na Tropie" mówiliśmy o tym, ile nas jest. Wiemy więc już, że Związek nasz liczy 237.750 statystycznie ujętych harcerek i harcerzy, wiemy jaki wiek przeważa w naszych szeregach, gdzie się uczą i gdzie pracują druhny i druhowie. Teraz więc kolej na

JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE.

Zacznijmy od jednostek terenowo największych. Otóż mamy 16 zorganizowanych **Komend Chorągwi Harcerek** i tyleż **Chorągwi Harcerzy** — to nasze władze wojewódzkie.

Dalej idą **Hufce** — jest ich w organizacji:

harcerek	313
harcerzy	385
razem mamy więc . . .	698 hufców.

A teraz **drużyny!**

Ogólna liczba rozsianych po całej Polsce drużyn harcerskich stanowi cyfrę dość pokaźną: 7046! Liczbę tę rozbijemy, by mieć dokładniejszy przegląd jednostek organizacyjnych na:

Drużyny	żeńskie	męskie	ogółem	Razem
harcerskie	2465	3492	5957	
zuchowe	371	718	1089	7046

Jak wiemy, drużyny nasze są w przeważnej swej ilości przy szkołach i zakładach naukowych, a mianowicie:

przy szkołach powszechn. wiejskich	20,9%
przy szkołach powszechn. miejskich	43 %
przy gimnazjach i liceach ogólnokształcących	14,4%
przy gimnazjach i liceach zawodowych	5,5%
przy zakładach kształcenia nauczycieli	1,6%
przy wyższych uczelniach	0,1%
drużyn pozaszkolnych mamy . .	4,9%
drużyn innych	6,6%

ogólnego stanu jednostek organizacyjnych.

To nie wszystko! Zaciekawią nas na pewno drużyny posiadające swą specjalność, a jest i tych nie mało.

Jakie są specjalności drużyn męskich? Ile jest takich drużyn?

Drużyn wodnych (morskich, żeglarskich, wodnych)	220
Drużyn lotniczych (lotniczych, modelarskich, szybowcowych)	72
Drużyn sportowych (kolarskich, górskich itp.)	52
Drużyn wyrobienia artystycznego . . .	26
Drużyn gospodarczo-zawodowych . .	1?

Ciekawe specjalności, prawda?

Drużyny takie oprócz normalnego programu drużyny harcerskiej, ćwiczą się w swej specjalności, zdobywając praktyczne, a nawet zawodowe przygotowanie i... specjalne, osobiste zadowolenie. A ile może zrobić taka drużyna w zakresie służby!

Jeszcze jeden wykaz musimy załączyć, a mianowicie: **w organizacji harcerek największej ilości drużyn.**

bo 521 patronuje Emilia Platerówna.
417 — Królowa Jadwiga,
293 — Maria Konopnicka,
180 — Maria Curii-Skłodkowska.

Ogółem na liście patronek drużyn harcerek figuruje 125 nazwisk kobiet, 44 mężczyzn i 22 symbole, jak: „Nieznana Bohaterka", „Nieznany Żołnierz" itp. W organizacji harcerzy największą popularnością cieszy się Tadeusz Kościuszko — patronuje on 485 drużynach:

Zawisza Czarny	297	drużynach.
Ks. Józef Poniatowski . .	209	„
Bolesław Chrobry	149	„
Stefan Czarniecki	125	„
Król Jan III Sobieski . . .	118	„
Andrzej Małkowski . . .	110	„
Gen. Wład. Sikorski . . .	100	„

Ogółem drużyny harcerzy mają 264 patronów, jedna drużyna ma patronkę, a pewna ilość drużyn ma symbole za patronów.

Wśród patronów widzimy dużą ilość bohaterów i działaczy z okresu okupacji, tu spotykamy takie nazwiska harcerek jak: hm. Jaga Falkowska, hm. Tala Hiszpańska, Maria Walciszewska, — harcerzy: hm. ks. Jan Manesberger, hm. Juliusz Dąbrowski, hm. J. Skrzek i wielu innych.

Osądźcie teraz sami, czy corocznie przeprowadzana statystyka nie daje nam **dużo ciekawego i pożytecznego materiału?**





Wielki dzień harcerza śląskiego



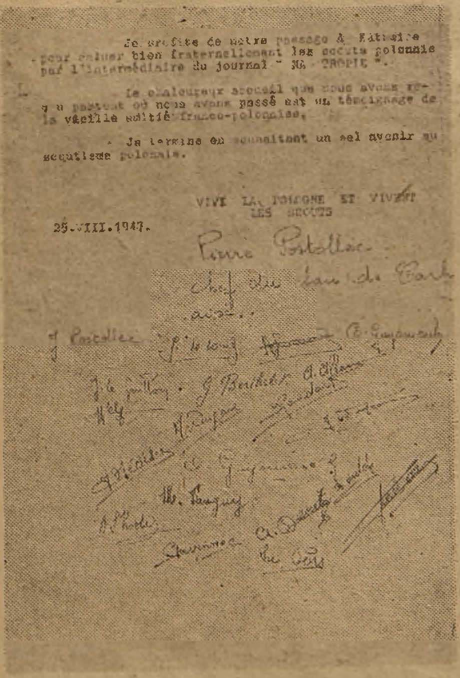
Gen. Zawadzki wojewoda śląsko-dąbrowski wśród harcerzy

W dniu 24 sierpnia br. drużyny obozujące w okolicy Jarantowic, koło Głuchołazów, miały zaszczyt powitać u siebie wojewodę śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego i członków Naczelnictwa Z. H. P.

W uroczystym tym dniu wiceprzewodniczący Z. H. P. druh Sosnowski w obecności dha Naczelnika Harcerzy hm. Kierzkowskiego oraz hm. dha Szczygła udekorował wojewodę śląsko-dąbrowskiego honorową oznaką harcerską — złotym krzyżem zasługi.

Uroczysta ta chwila, piękna gawęda gen. Zawadzkiego, radosne pieśni i popisy harcerskie, jeszcze bardziej połączyły młodzież z wielkim jej przyjacielem, jakim jest generał i pozostaną na zawsze w pamięci wszystkich obecnych.

Skauci francuscy w Polsce



Je profite de notre passage à Katowice pour saluer bien fraternellement les scouts polonais par l'intermédiaire du journal " NA TROPIE ".

Le chaleureux accueil que nous avons reçu partout où nous avons passé est un témoignage de la vieille amitié franco-polonaise.

Je termine en souhaitant un bel avenir au scoutisme polonais.

VIVE LA POLOGNE ET VIVENT LES SCOUTS

25.VIII.1947.

Pierre Postollec

W miesiącu sierpniu bawiła w Polsce grupa dwudziestoosobowa skautek i skautów francuskich.

Goście nasi zwiedzili Warszawę, biorąc udział w pracy przy usuwaniu gruzów a następnie zwiedzili Śląsk, Kraków i Ziemie Zachodnie.

W czasie podróżowania po Polsce urządzili wspaniały pokaz tańców i pieśni bretońskich w Wiśle a następnie w Teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach.

Występując w oryginalnych strojach bretońskich, pokazali w ślicznej i bezpretensjonalnej formie wycinek obyczajów ludowych swego pięknego kraju.

Odjeżdżając dziękowali harcerstwu polskiemu za gościnę i przesłali tą drogą pozdrowienia czytelnikom „Na Tropie".

MINISTER KULTURY I SZTUKI WŚRÓD HARCERZY



W dniu 2 sierpnia odwiedził Śl. D. Ch. H. w Katowicach min. Kultury i Sztuki Dybowski.

Min. Dybowski spędził cały dzień w gronie harcerzy, oglądając ośrodki i biorąc udział w seansie filmowym, który się odbył w Śl. D. Ch., gdzie zaprodukowano zdjęcia z uroczystości śląskich i z życia harcerzy, dokonane przez druhów.

Wieczorem z inicjatywy Komendy Harcerzy i Harcerek Min. wygłosił w Domu Kultury odczyt na temat: „Tworzenie się warstw społecznych w Polsce", który wywołał w świecie katowickim duże wrażenie.

Pobyt ob. Min. upłynął w miłym i serdecznym, pełnym życzliwości, nastroju.

Wyjeżdżając z Katowic, ob. Min. Dybowski życzył Harcerstwu pomyślnego, dalszego rozwoju.

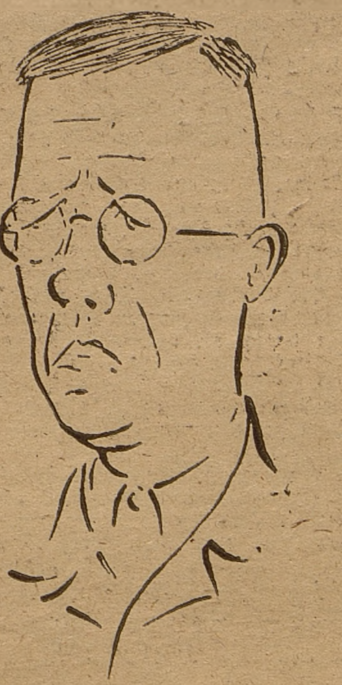




Co wiemy o skautach fińskich?

Ostatnio bawił na terenie Polski skaut fiński, inż. L. Salmensaari, który na wstępie swego pobytu złożył wizytę Komisarzowi Zagranicznemu, hm. R. Kierzkowskiemu.

W czasie pobytu na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego dh. Salmensaari odwiedził redakcję „Na Tropie". Od miłego gościa dowiedzieliśmy się kilka szczegółów, dotyczących organizacji skautów we Finlandii.



Na czele fińskiej organizacji skautów stoi chef-scout Verneri Louhivuori, a Komisarzem Zagranicznym jest Nillo Visapää. Liczy ona przeszło 20 tys. członków. Najmłodsi skauci liczą 8—11 lat i nazywają się „Kolkka", dalej od 11—17 lat nazywają się „Partio-Poika", natomiast starsi skauci zwani po fińsku „Vaeltaja", liczą 17—25 lat.

Dh. Salmensaari bardzo mile wspomina dawną współpracę skautów fińskich z harcerzami polskimi i wyraził nadzieję, że obecnie niewątpliwie stosunki te zostaną wznowione i pogłębione.

Interesując się żywo polskim harcerstwem, dh. Salmensaari wyraził wdzięczność naszej Redakcji za umożliwienie zwiedzenia szeregu obozów, położonych na terenie Chorągwi Śląsko-Dąbrowskiej.

Oficerowie W. P. byli częstymi gośmi u harcerzy



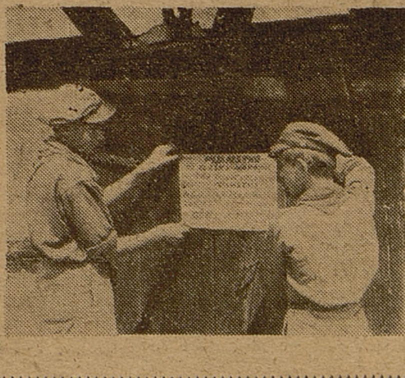
Przewodniczący Z. H. P. hm Wierusz Kowalski na wizytacji





Praca przy żniwach i walka z pijaństwem na obozach





Wdzięczność Harcerstwu Polskiemu w Niemczech

W dniu 24. lipca br. Delegacja Naczelnictwa z wiceprzewodniczącym hm. J. Sosnowskim na czele, dokonała odznaczenia Harcerskim Krzyżem Zasługi instruktorów harcerskich Z. H. P. w Niemczech działających przed 1939 r. Na zdjęciu stoją druhowie: hm. Józef Kwietniewski pierwszy naczelnik Z. H. P. w Niemczech, hm. Józef Kachel ostatni naczelnik Z. H. P. w Niemczech,



dh. Kachel Franciszek zw. „Gromotka" b. hufcowy harcerzy w Bytomiu do 1939 r. oraz dh. hm. Wilczek Teofil pierwszy hufcowy w momencie otrzymywania odznaczeń.

Odznaczeniem tym pragnie Harcerstwo wyrazić swą wdzięczność tym, którzy mimo wiekowego terroru, mocną nieugiętą, harcerską postawą, utrzymali ducha narodowego wśród polskiej młodzieży za kordonem.

Min. dr J. Sztachelski dobrze się czuje wśród harcerzy



Sport harcerski

Brawo harcerze wybrzerza!

Najżywotniejszą dziedziną sportu wśród harcerzy Wybrzeża jest dziś lekkoatletyka. Młodzieńczy zapał i nieugięta ambicja młodych — harcerzy lekkoatletów — w krótkim czasie swojej pracy przyniosła im w bieżącym sezonie zasłużony prymat w okręgu gdańskim. H. K.S. Wybrzeże zdobyło mistrzostwo zespołowe na rok 1947, deklasując tak silne zespoły jak: KKS Gedania, KS Flota i inne.

Po zwycięstwie tym przyszły i dalsze. Na mistrzostwach Z. H. P. Polski w Bydgoszczy zespół H. K. S. Wybrzeża również okazał się groźnym przeciwnikiem dla zespołów Bydgoszczy, Krakowa i Warszawy. Uzyskanie wicemistrzostwa w konkurencji męskiej i żeńskiej jest najlepszym przykładem szybkiego odrodzenia się lekkoatletyki wśród harcerzy nadmorskich.

W ostatnim czasie nowym sukcesem było zwycięstwo nad rywalizującym KS Marynarki Wojennej „Flota" w stosunku 76:68 punktów. Z tym zwycięstwem młodzi harcerze jeszcze raz podkreślili, że tytuł mistrza został przez nich zdobyty zasłużenie i na pewno nie dadzą sobie go wyrwać w przyszłym roku.

Po tak owocnych wynikach należy oczekiwać, że zespół HKS-u Wybrzeża i w przyszłości będzie się godnie reprezentował, wykazując coraz to lepszą tężyznę sportową.

* * *

HKS Mazur — Gostynin (Chorągiew Mazowiecka) — HKS Krosniewice (Chorągiew Łódzka) 3:2.

Na stadionie sportowym w Krosniewicach przy dużym zainteresowaniu publiczności, dnia 17 sierpnia br. rozegrany został towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy wyżej wspomnianymi drużynami. Gra była ciekawa, w pewnych momentach zażarta. Mecz rozstrzygnęli na swą korzyść harcerze z Gostynina.

* * *

W tym samym terminie z powodu niezjawienia się HKS-u Zuch — Płock, harcerze z Gostynina rozegrali towarzyski mecz piłki nożnej z RKS „Kraj" — Kutno. Harcerze przegrali w stosunku 3:4, do przerwy 0:2.

W KRAJU:

W dniach od 9—11 sierpnia br. na stadionie B. B. T. S-u w Bielsku pod protektoratem premiera Cyrankiewicza, odbyły się drugie powojenne pływackie mistrzostwa Polski. Mistrzostwa te przyniosły cały szereg rekordowych wyników, tak w konkurencji pań jak i panów. Wielką sensację wzbudził młody utalentowany pływak B. B. T. S-u Bielsko — Dzień, bijąc mistrza Polski Ramolę na dystansie 400 m stylem dowolnym.

Zawodniczka „Gliwickiego Piasta" Hildegarda Kaletowa, ustanowiła nowy powojenny rekord Polski na 100 m stylem dowolnym. Przepłynęła ten dystans w czasie 1,34,9 min. (dawny rekord polski na 100 m stylem dowolnym pań wynosił 1,35,3 min.).

* * *

Tegoroczne mistrzostwa wioślarskie Polski przyniosły tytuły mistrzów drużynom pomorskim wioślarskim.

W Zakopanem w dniach od 15 do 17 sierpnia br. przy słonecznej pogodzie odbył się V Międzynarodowy Raid Tatrzański. Niestety z zawodników zagranicznych startowało tylko dwóch Czechów. Na 130 startujących 52 uczestników ukończyło raid. Jerzy Dąbrowski (P. K. M. W-wa), doskonały zawodnik warszawski, odniósł bezapelacyjne zwycięstwo w klasyfikacji ogólnej, przejechawszy trasę bez punktu karnego.

* * *

W dniach od 19 do 26 sierpnia br. odbyły się w Katowicach Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie. Obok czołowych zawodników polskich, Skonecki, Hebda, Bełdowski i innych, udział wzięły najlepsze rakiety Czech i Węgier. Polacy mimo doskonałej swej formy, nie zaklasyfikowali się do finału. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach Międzynarodowych Mistrzostw Polski, gdzie do finału doszli Czesi i Węgrzy a brak tylko Polaków.

ZA GRANICĄ:

Jędrzejowska została wicemistrzynią Czechosłowacji w tenisie, ulegając w finale Kermeczy.

W finałowych rozgrywkach o puchar Davisa, mistrz Czechosłowacji Drobny przegrał w trzech setach z najlepszym graczem Australii, a równocześnie z czołową rakietą świata, z Bromwichem, w stosunku 6:2 i 6:4.

* * *

Polka Kurkowska-Spychajowa mistrzyni świata w strzelaniu.

W Pradze na mistrzostwach świata w łucznictwie, zawodniczka polska odniosła bezapelacyjne zwycięstwo w strzelaniu na długie dystanse, a mianowicie: na 70, 60 i 50 metrów, jak również zdobyła tytuł mistrzyni świata na krótkie dystanse: 50 i 25 metrów. Drugie miejsce zdobyła Dunka Troezen, a trzecie Angielka Burr.

Lekkoatleci polscy na zawodach Festival Młodzieżowego w Pradze, odnieśli równie szereg sukcesów, zajmując czołowe miejsc i tak: cztery pierwsze miejsca, kilka drugich i trzecich. W biegu na dystansie 80 m przez płotki pierwsze miejsce zdobyła M tanowa w czasie 12,6 sek. W rzucie wszczepem Stachowiczowa 38,26 m. W skoku w dal Kuźmicki 6,70 m oraz wygraliśm szafetę kobiet 4×100 m. Zaś mężczyźni w sztafecie 4×100 m umiejscowili się z Włochami.

* * *

W ostatnich dniach sierpnia br. odbyły s w Paryżu Akademickie Mistrzostwa Świata w piłce koszykowej, z udziałem dwunast, państw, między innymi i Polską.

* * *

Polska — Czechosłowacja 3:6 (0:1).

Po czternastoletniej przerwie dnia 31 sierpnia br. na odnowionym Stadionie Sparty w Pradze, rozegrany został trzeci po wojnie międzypaństwowy mecz naszych piłkarzy z reprezentacją Czechosłowacji. Polacy mimo wysokiej przegranej, stanęli na wysokości zadania, przez co zyskali sobie sympatię 50000 rzeszy widzów, przyglądającej się temu nie codziennemu spotkaniu. Polacy grali z tremą, ale ambitnie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje: Janik w bramce, który stał się bohaterem meczu. Również bardzo dobrym okazał się w pomocy Parpan, nazwany przez sympatyków sportu „długonogim".

Na 9 rozegranych spotkań, jedno zakończyło się wynikiem remisowym, a 8 Czesi rozstrzygnęli na swoją korzyść z tym, że zawsze tylko z różnicą jednej bramki.

Dopiero ostatnie spotkanie odbiegło trochę od tradycji, co wcale nie świadczy o spadku formy naszych piłkarzy.

Gazetka HARCERSKA

Z HARCERSKICH TERENÓW

Ważne dla drużyn Harcerzy

Druh Naczelnik Harcerzy wydał rozkaz, że z dniem 1 września br. wszystkie drużyny harcerskie obowiązuje posiadanie zaświadczenia stwierdzającego przynależność do Z. H. P. Wszystkie Organa Administracji Państwowej są o tym powiadomione. Drużyny nie posiadające powyższego zaświadczenia będą rozwiązane.

Wizyta Naczelnictwa Z. H. P. w Czechosłowacji

W dniach 25 — 29 lipca br. Delegacja Naczelnictwa Z. H. P. w składzie wiceprzewodniczącego Z. H. P. hm. mgr. Józefa Sosnowskiego, Naczelnika Harcerzy: Komisarza Zagranicznego Z. H. P. hm. Romana Kierzkowskiego oraz dha hm. dra Władysława Szczygła rewizytowała czeską organizację skautową.

Delegacja Z. H. P. była przyjmowana bardzo serdecznie przez czeskie władze skautowe. W braterskiej atmosferze omówiono formy jak najściślejszej współpracy obydwu organizacji skautowych.

Międzynarodowa Konferencja Skautów

W dniu 18. 8. br. Komisarz Zagraniczny Z. H. P. dh. hm. Roman Kierzkowski brał udział w Międzynarodowej Konferencji Skautów, jaka odbyła się w Moisson pod Paryżem.

Zlot wędrowniczy

Główna Kwatera Harcerek, zorganizowała w dniach od 15 — 28 sierpnia br. w Karłowicach pod Gryfowem (Dolny Śląsk) wędrowny zlot instruktorek i drużynowych, mający na celu wędrówkę po najbardziej interesujących zagadnieniach z życia Polski.

Referaty, dyskusje, a przede wszystkim bezpośrednie zetknięcie się z mieszkańcami i z życiem Dolnego Śląska, dało uczestniczkom zlotu wiele korzyści, rozwiązało wiele problemów i upewniło młodzież, że ziemie zachodnie żyją pełnym tętnem polskiego ducha i polskiej pracy!

Obóz wędrowny H. S. I.

W czasie od 15. VII. — —31. VII. 1947 — G. K. Harcerzy urządziła Obóz Wędrowny Harcerskiej Służby Informacyjnej na terenie Ziem Zachodnich, w którym wzięli udział przedstawiciele H. S. I. z wszystkich Chorągwi. Celem obozu było zaznajomienie się z problemem Ziem Zachodnich oraz pracą harcerską na tym terenie.

CHOR. BIAŁOSTOCKA

Rozbity na Mazurach obóz hufca harcerzy białostockich, był wizytowany przez druha Naczelnika Romana Kierzkowskiego, co wywołało prawdziwy entuzjazm w szeregach obozowników.

CHOR. DOLNO-ŚLĄSKA

Znany i lubiany autor Arkady Fiedler, bawiąc przejazdem we Wrocławiu, odwiedził Komendę Chorągwi, interesując się żywo życiem harcerskim Dolnego Śląska.

Na zakończenie wojewódzkiego święta W.F. i P.W. zapłonęło na stadionie wrocławskim ognisko harcerskie, które zaszczycili swą obecnością przedstawiciele D. O. W. woj. wydz. W. F. oraz naczelnik Wydz. Kultury i Sztuki p. Stefan Łoś i licznie zgromadzeni goście.

CHOR. GDAŃSKO-MORSKA

Kurs żeglarski.

W Harcerskim Ośrodku Morskim w Gdyni odbył się w czasie od 5. — 30. VII. br. pierwszy po wojnie kurs żeglarski, którego zadaniem było przeszkolenie harcerzy na sterników morskich.

CHOR. MAZOWIECKA

Obóz Gostyńskiego Hufca Harcerzy z udziałem I. Krak. D. H. i 2 drużyn harcerzy z Sędziszowa, urządził w dawnych fortach twierdzy kłodzkiej ognisko, dla uczczenia więzionych tam powstańców wielkopolskich z 1863 r. Ognisko to zaszczyciły swą obecnością władze miejscowe i liczne rzesze społeczeństwa.

CHOR. ŚLĄSKO-DĄBROWSKA

W czasie lipca i sierpnia br. zostały urządzone w Górkach-Wielkich staraniem Komendy Śl. Dąbr. Chorągwi Harcerzy trzy kursy podharcmistrzowskie. Kursy te były zwizytowane przez dha Przewodniczącego hm. Wierusza-Kowalskiego oraz dha Naczelnika hm. Romana Kierzkowskiego. Kursy budziły zainteresowanie czynników oficjalnych i społeczeństwa, czego dowodem była m. in. wizyta płka Ochaby. W czasie ogniska wygłosił płk. Ochab gawędę na temat Nowej Polski oraz roli w Niej młodego pokolenia.

CHOR. WARSZAWSKA

Przed tegoroczną akcją letnią, odbył się piękny zlot Harcerskiego Ośrodka Lipno, w którym wzięło udział przeszło 500 harcerzy i 200 harcerek, oraz młodzież świetlic i chórów całego powiatu.

Hufiec Harcerzy im. hm. Bema, obchodził niedawno swoje święto, połączone z poświęceniem sztandarów. Uroczystości hufca zakończono ogniskiem, na którym był obecny przewodniczący Z. H. P. druh Wierusz-Kowalski.

* * *

37-ma D. H. prowadziła dnia 22 lipca br. akcję społeczną na Warmii w rejonie Łańska, Plusek i Stawigudy.

Raźna, radosna pomoc niesiona mieszkańcom Warmii przez młodych harcerzy, zyskała uznanie i sympatię okolicznej ludności.

Ochotniczy Harcerski Obóz Odbudowy Warszawy

W lipcu br. odbył się w Warszawie Ochotniczy Harcerski Obóz Odbudowy Warszawy, w którym brali udział harcerze z 9 Chorągwi. Harcerze pracowali wspólnie z reprezentacją młodzieży jugosłowiańskiej i Ochotniczymi Brygadami Odbudowy.

W wyniku miesięcznej pracy uczestnicy obozu sprzątnęli około 1670 m^3 gruzu.

W uznaniu ofiarnej pracy, komendant obozu dh. Daszkiewicz z Wrocławia, został udekorowany przez Gen. Spychalskiego brązową oznaką „zasłużonych w Odbudowie".

Odeszli na wieczną wartę z harcerskiego grona instruktorskiego phm. Wincenty Zyffert, b. kom. Wielkop. Chor. Harcerzy; phm. Stanisław Lenzion, Hufcowy Hufca Łubartów Chor. Lubelska, phm. Jan Piątkowski, Hufcowy Hufca Gdańsk-Śródmieście, Chor. Gdańsko-Morska.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

TELEGRAM!

PRZEDSTAWICIELSTWO „NA TROPIE" W PARYŻU

Naczelnictwo Z. H. P. wyraziło zgodę na współpracę „Na Tropie" z „Czuwaj" pismem harcerzy polskich we Francji. W związku z tym powstało przedstawicielstwo naszego pisma przy Administracji „Czuwaj" w Paryżu. Przy Administracji „Na Tropie" powstało natomiast przedstawicielstwo miesięcznika „Czuwaj".

Na skutek tego porozumienia jednostki harcerskie poza granicami kraju będą mogły nabywać „Na Tropie" bezpośrednio w Paryżu, (7, rue Crillon, Paris IV). Równocześnie „Czuwaj" można będzie w normalnej prenumeracie otrzymywać w Administracji „Na Tropie" w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1. Miesięczna prenumerata 20,— zł. (dla prenumeratorów „Na Tropie").

Popierajmy harcerską prasę zagraniczną, przez zaabonowanie miesięcznika „Czuwaj"!

S. O. S.

Ratujemy „Zawiszę Czarnego"

Teresiński Bolesł., Chorzów	200,— zł
Pracownicy „Na Tropie"	1000,— „
Politowski Miecz., Kraków	200,— „
Kozian Zbigniew, Gliwice	50,— „
I i II Zastęp D. H. im. Kazim. Puławskiego, Wełnowiec	340,— „
Obóz 16 Katowicka D. H. im. K. Puławskiego, Lubków, Pomorze	2500,— „
I-szy Obozowy Kurs Zastęp. Hufca H., Milicz	1000,— „
IV Żegl. D. H. im. Jana z Kolna, Pszczyna	3580,— „
Goście zwiedzający pszczyński obóz IV. Żegl. D. H. Jana z Kolna	4655,— „
II D. H. im. Władysława Jagiełły, Radlin--Biertułtowy	945,— „
Obóz Harcerzy z Tomaszowa Lubelskiego	1510,— „
II D. H. im. Marii Konopnickiej, Biertułtowy	1000,— „
I D. H. im. Kingi w Wieliczce	1250,— „
I D. H. im. Tad. Kościuszki w Wieliczce	600,— „
XIV Druż. Harcerek w Głubczycach Hufiec Wałbrzych	2000,— „

„Zawisza" czeka dalszej pomocy! Pomyśl, jak możesz mu pomóc! Poświęć jedną zbiórkę na zdobycie funduszu!

MŁODZIEŻ HARCERSKA POMAGA PRZY ODBUDOWIE WARSZAWY

Miesiąc Odbudowy Stolicy

Zbita, zamieniona w kupę gruzów, stolica polski — Warszawa, dźwiga się powoli i odbudowuje. W ciągu ostatnich dwuch lat sprawa odbudowy Warszawy posunęła się szybko naprzód.

Coraz to nowe domy wypełniają miejsca, na których nie tak dawno jeszcze leżały barykady z gruzu i poplątanego żelastwa.

Cały naród włożył swój wkład pracy i ofiary w jej odbudowę.

Dzieło to, do całkowitego swego zrealizowania, potrzebuje nieustannego wysiłku całego społeczeństwa na przestrzeni wielu lat. Nie może być ono zatrzymane w swym biegu ani na chwilę.

To też miesiąc odbudowy stolicy musi zmobilizować i na tym odcinku całą brać harcerską. Odbudowanie stolicy musi stać się chlubą i dumą młodzieży polskiej.

Młodzi przy Odbudowie WARSZAWY

W dniach 15 — 30. VII. 1947 odbyła się wycieczka harcerzy Służby Informacyjnej po Ziemiach Odzyskanych.

W przeddzień wyjazdu z Warszawy dwudziestudwu uczestników wyprawy zwiedziło O Brygady pracy, zatrudnione przy odbudowie stolicy.

W ustawionych szeregami namiotach i ozdobionych herbami miast polskich, ułożonych z kamieni przez młodzież przeważnie harcerską, zastaliśmy ruch i życie.

Młodzi pełni energii chłopcy, o dziecięcych często twarzyczkach, mówią z zapałem o swoich wyczynach. Znalazł się jednak jeden instruktor, O. BOS który starał się zniszczyć wrażenie kwękaniem i negatywnym stosunkiem do pracy.

Narzekał, że młodzież się przepracuje, że obóz się nie uda, że zła organizacja itd.

My wiemy, że tego rodzaju obozy są u nas nowością, więc można w nich znaleźć wiele usterek. Wiemy też, że harmonijnym wysiłkiem można je usunąć.

Zawsze jednak, gdziekolwiek zrywa się młodzież do czynu, tam pojawiają się szkodliwi malkontenci, którzy woleliby ją widzieć przy zabawie w indian, niż w odbudowie kraju. Ci właśnie szukają dziury w całem, sieją ferment i niezadowolenie, płaczą i narzekają, zamiast uczciwie poradzić i wspólnie usunąć braki. Toteż radością wielką napawał nas fakt, że grupa harcerska słuchając wywodów tej „ofiary" sprostowała tendencyjne nastawienie, zmuszając go swoim oburzeniem do odejścia.

Zwiedzając obóz, zastaliśmy przy śpiewie stuosobową grupę Jugosłowian, przybyłych do Warszawy, by wraz z młodzieżą polską pracować przy odgruzowaniu zniszczonej przez wspólnego wroga stolicy.

Powitanie grupy naszej z Jugosłowianami było bardzo serdeczne.

Na naszą prośbę młodzi pobratymcy, odśpiewali swoją pieśń; „O Serajewo".

Zrobiła ona na nas wielkie wrażenie.

Młodzież jugosłowiańska zapowiada w niej wykonanie planu gospodarczego swego kraju, budowę mostów i dróg i w ten sposób chce osiągnąć szczęście i potęgę swego narodu.

Pomyśleliśmy, że i u nas rodzi się, choć wśród wielkich oporów, świadomość, że szczęście narodu, oparte jest nie na wyżywaniu się w awanturze, lecz na entuzjastycznym wysiłku wszystkich jego członków, mających przed sobą jeden cel: podniesienie i rozbudowę kraju.

Ochotnicze Brygady Odbudowy Stolicy, są właśnie zapowiedzią nowej drogi w życiu młodzieży polskiej.

Mestwin

GAWORSKI HENRYK W-a

W KOKSOWNI

Czerwone, wielkie kominy
smukłe, lecz ciężkie, jak przemoc,
— symbol uporu i siły,
co skarby wydziera podziemiom.

Konstrukcja żelaznych ramion
w uścisku złączone twardym
opór najtwardszy przełamie,
młotem, kilofem, oskardem!

Żelazo dzwoni, a dzwoni,
piękniej, niż cisza wieczorów
mnożą się tony w miliony
z wagonów na tory i z torów.

W piecach, w płomieni pożarze
węgiel się smaży czarny —
na koks się musi przesmażyć:
maszyny czekają pokarmu! — — -
— — — — — — — — — — — -
Przyjdź tutaj, byś ujrzał i pojął,
że karty historii odwraca
nie krew, wylana wśród boju,
lecz trud codzienny i praca! —

Harcerze członkami Ligi Lotniczej.

Zadaniem Ligi Lotniczej jest krzewienie zamiłowania społeczeństwa do lotnictwa, szkolenie przyszłych lotników itd. Harcerze zapisują się na członków Ligi na terenie swego Hufca.

ZBIERAJCIE SPORYSZ ZA WYNAGRODZENIEM!



SPORYSZ (nazwy ludowe: żytnik, bulawinka, szkarłatna, głównia żytnia, główica, matka zbożowa, czarne żyto, różki żytnie). Sporysz powstaje w zarażonych grzybkiem kłosach żyta. Wytwarza w nich początkowo żółtawą, lepką piankę a później czarne fioletowe paleczki lub różki o kształcie walcowatym lub trójgraniastym.

SPOSÓB ZBIERANIA SPORYSZU: Po dokonanej młócce żyta przez przesiewanie ziarna i wybieranie ręczne. Różki połamane nie nadają się do sprzedaży.

Firma „SANA" w Katowicach, przy ulicy Krakowskiej nr 4 (telefon 365-20) płaci za 100 gramów zł 150.



1) Żądny czynu, żądny sławy
Jaś wędruje do Warszawy.
2) Gdzie nie spojrzy tam ruina
Więc Jasiowi zrzedła mina.
3) Jaś harcerz nie od parady
Więc w „Na Tropie" szuka rady.
4) Cegły warczą. Jaś rej wiedzie
Bo „Na Tropie" nie zawiedzie.

Społeczna akcja zbiórki złomu

Ostatnia wojna światowa i wieloletnia okupacja Polski, w czasie której okupanci świadomie i na zimno rujnowali nasz kraj, czego szczytowym punktem było całkowite zburzenie Warszawy, pociągnęła za sobą tak olbrzymie spustoszenie, że Polska staje się krajem turystów, przyjeżdżających z zagranicy w celu obejrzenia ogromu zniszczeń, jakich padliśmy ofiarą. Pod tym względem staliśmy się krajem „wzorcowym" dla reszty świata. „Turyści" mają jednak okazję stwierdzić, że nie opuściliśmy rąk, lecz z całą energią, znamionującą społeczeństwa żywotne, odbudowujemy nasz przemysł, koleje, miasta i wioski. Zgliszcza i ruiny stopniowo znikają., a na ich miejscu w miarę posiadanych środków powstają nowe gmachy i nowe osiedla.

Zbytecznym byłoby dowodzić, że do odbudowy kraju potrzeba przede wszystkim, obok szeregu innych materiałów, dużych ilości żelaza (i innych metali, jak mosiądz, miedź, cynk, cyna, ołów itp.), którego wartość użytkowa przewyższa także wartość najszlachetniejszego z metali, jakim jest złoto. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że wyprodukować żelaza możemy takie ilości, że wystarczą nie tylko na nasze potrzeby, ale nawet na zaopatrywanie innych krajów w ten produkt. Co innego jednak jest zdolność produkcyjna, a co innego faktyczna możność. Ta ostatnia zależy w pierwszym rzędzie od posiadania surowców, potrzebnych do produkcji żelaza. Niestety, dwóch podstawowych surowców, tj. rudy żelaznej i złomu nie posiadaliśmy nigdy w naszym kraju w dostatecznej ilości. Krajowe rudy, ubogie w żelazo, uzupełnialiśmy i nadal uzupełniamy sprowadzonymi z zagranicy, przede wszystkim ze Szwecji i Rosji. To samo dotyczyło złomu, którego import przed wojną dochodził do 80% zapotrzebowania.

Po wojnie natomiast wskutek zniszczeń wojennych złomu powstało tyle, że od chwili ukończenia działań wojennych, obywaliśmy się bez sprowadzenia go z zewnątrz. Samowystarczalność ta jednak jest przejściowa i zapasy krajowe w postaci zniszczonego materiału wojennego, jak czołgi, działa, wraki samochodowe, dalej żelastwo w spalonych i nie nadających się do odbudowy fabrykach, wyczerpuje się i już obecnie zaistniała konieczność przywozu z zagranicy. O ile jednak nie możemy uniknąć importu, to musimy przynajmniej starać się ograniczyć go do minimum, koniecznego do utrzymania w pełnym ruchu naszego hutnictwa. Środkiem do tego celu służy nie tylko normalna eksploatacja złomu powojennego i skupisk złomowych, dająca ostatnio ponad 60.000 ton miesięcznie, ale i zbiórki nadzwyczajne, których celem jest pozbieranie złomu drobnego, tkwiącego przede wszystkim w gospodarstwach domowych w postaci drobnych kawałków żelaza, zniszczonych narzędzi, garnków, naczyń itp., który wskutek nieuświadomienia społeczeństwa co do jego wartości, marnował się bezpożytecznie dla naszego gospodarstwa narodowego. Zadanie to spełnia zapoczątkowana w jesieni ub. r. „Akcja Społecznej Zbiórki Złomu i Metali", prowadzona odtąd bez przerwy, a ze wzmożonym nasileniem w okresie wiosennym i jesiennym każdego roku. Udział w niej bierze całe społeczeństwo, w szczególności zaś młodzież szkolna i organizacje młodzieżowe. Pierwsza tego rodzaju kampania w Polsce przeprowadzona jesienią ub. roku przyniosła w rezultacie około 6500 ton drobnego złomu, a ponowiona w okresie od 15 maja do 30 czerwca br. dała następujące wyniki:

1.	Szkolnictwo	7 489 079 kg
2.	Harcerstwo	1 651 918 „
3.	Zw. Walki Młodych . .	1 125 992 „
4.	Inne organiz. młodzież. .	639 328 „
5.	Różne organiz. polit. . .	2 106 998 „
6.	Urzędy i instytucje . .	1 192 055 „
7.	Różne firmy	867 804 „
8.	Zbieracze-osoby prywat.	5 201 214 „
9.	Wojsko	605 196 „
10.	Różne związki	1 236 123 „
		22 115 707 kg.

Przytoczone cyfry dowodzą, że druga z kolei akcja, w której wykorzystano dotychczasowe doświadczenia, okazała się o wiele wydajniejszą, wzrost wyników bowiem w porównaniu z poprzednią wynosi 240%. To zrozumienie społeczeństwa dla roli hutnictwa polskiego i jego potrzeb musi być nadal utrzymane i udział w zbiórce złomu przez organizacje młodzieżowe, wśród których harcerstwo zajmuje jedno z czołowych miejsc, nie może się zmniejszyć. Akcja Społecznej Zbiórki nie ogranicza się tylko do kilkutygodniowych okresów na wiosnę i w jesieni, lecz trwa stale, i Centrala Złomu w każdej porze roku chętnie przyjmie każdą ilość złomu, dostarczonego do jej składnic. Leży to w obopólnym interesie: hutnictwo otrzyma niezbędny dla siebie surowiec, a organizacje harcerskie, poza poczuciem dobrze spełnionego obowiązku społecznego, wynagrodzenie w gotówce lub sprzęcie obozowym wzgl. świetlicowym.

W okresie od 15. 10. do 30. 11. br. rozpocznie się III-cia kolejna kampania o wzmożonym nasileniu pod hasłem:

„WSZYSCY DO AKCJI JESIENNEJ ZBIÓRKI ZŁOMU ŻELAZNEGO I METALOWEGO",

w której harcerstwo, tak jak i w poprzednich, weźmie energiczny udział, rywalizując z innymi organizacjami młodzieżowymi w osiągnięciu jak najlepszych wyników.



ZBIÓRKA IX. (tłumaczenie)

Nic.

— Czy jest różnica między — ig a ig?

— Tak, ig jest z czapką, a ig — bez czapki.

— Ale jest jeszcze inna różnica. Np. pura — czysty; purigi — czyścić; purigi — stać się czystym; fortigi — wzmocnić; fortigi — wzmocnić się; bela — piękny; beligi — upiększyć, beligi — stawać się pięknym.

— Tak, rozumiemy wszystko.

— Zabawmy się — zaproponował Parasol. — Jestem wielkim poetą. — Wszyscy roześmiali się. Parasol usiadł jak poeta z okularami na nosie i zaczął pisać...

— Jestem poetą, czas mój jest bardzo drogi, gdyż wzbogacam język polski. Jeśli piszecie do mnie listy, piszcie krótkie. Diabeł zgromadził „Błyskawice" i rozkazał:

— Piszcie listy, kto napisze najkrótszy — zwycięży. Nasz poeta nie może czytać zbyt długich listów, gdyż nie ma czasu, on oczyszcza serca ludzkie. Ogień niechaj będzie listonoszem.

„Błyskawice" zaczęły pisać: Śnieg napisał:

Szanowny Pan
Parasol
„Błyskawice"

A potem:

Warszawa, dnia 5 grudnia 1946 r.
„Szanowny Druhu!
Kupiłem już wasze książki.
Z serdecznym pozdrowieniem
Śnieg."

Inni pisali więcej. Piorun skończył pierwszy. Na kartce papieru napisał tylko duży znak zapytania. To znaczyło: „Czy jest coś nowego u was?" Ogień dał list poecie. Natychmiast przyszła odpowiedź... Otworzono kopertę i znaleziono... tylko białą kartkę. Zrozumiano, że to znaczy „Nic".

Zwyciężył Parasol i Piorun. Napisali najkrótsze listy.

— Teraz, aby „ulepszyć" nasz język, zabawmy się inaczej. Kto napisze w przeciągu pięciu minut najdłuższy list po esperancku (bez błędów) — zwycięży. Spróbujmy!

ZBIÓRKA X.

En vagono

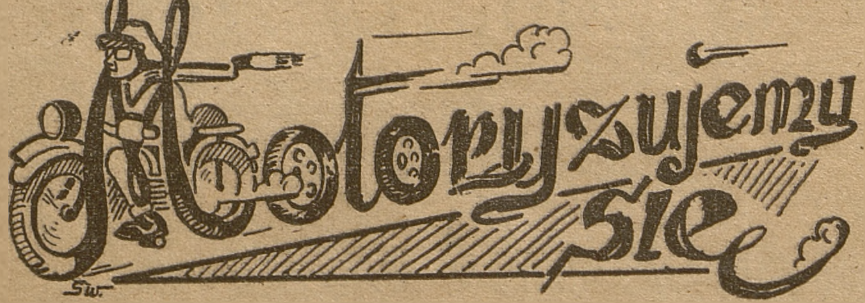
„Fulmoj" komencis kanti. Unu skolto el Gdynia tradukis: „Od Krakowa jedzie fura". Ĉiuj. Konis bone melodion. En Tago de la Penso Frata flugis internacia kanto.

En vagono
Pata — ŝono
veturadas sen plafono
kaj trincetas
ĉaj, ĉaj,
ĉokoladon
marmeladon —
rum' —
kakao...
Patro mortis'
nun tombumas
kaj fil' nur la pipon fumas
kaj trinketas
ĉaj, ĉaj,
ĉokoladon,
marmeladon,
rum'
kakako.

La plej bone kantiŝ Diablo.

Novaj vortoj.

En — w; vagono — wagon; vetruradi — podróżować; sen — bez; plafono — sufit; kaj — i; trinketi — popijać; patro — ojciec; morti — umrzeć; nun — teraz; kampuni — leżeć w grobie; filo — syn; nur — tylko; pipo — fajka; fumi — palić; kanti — śpiewać; penso — myśl; frate — braterski; flugi — lecieć; internacia — międzynarodowy.



PRZEMIENIENIE SIŁY

Jaki cel ma sprzęgło?

Sprzęgło ma za cel rozłączać silnik od przekładni biegowej i na nowo łączyć.

Kiedy używamy sprzęgła?

Sprzęgła używamy każdorazowo: przy zmianie biegów, hamowaniu i zatrzymywaniu.

Jakie są najpopularniejsze sprzęgła?

Najpopularniejsze sprzęgła są jedno wzgl. kilku warstwowe, przy czym pierwsze wyparły wszystkie inne niemal że zupełnie.

SKRZYNKA PRZEKŁADNIOWA

Jakie zadanie ma skrzynka przekładniowa? (skrzynka biegów?)

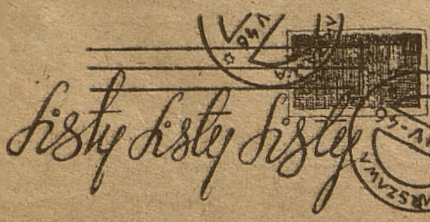
Skrzynka przekładniowa ma za zadanie zmieniać stosunek obrotów między silnikiem a tylnimi kołami — szczególnie przy ruszaniu, normalnej jeździe i przy jeździe pod stromą górę.

Gdzie znajduje się skrzynka przekładniowa i czym jest napełniona?

Skrzynka przekładniowa znajduje się między sprzęgłem oraz dyferencjałem, karter jej jest wypełniony gęstym olejem.

Ile biegów mamy w skrzynce biegów?

Normalnie mamy 3 wzgl. 4 biegi do jazdy wprzód, nadto u pojazdów ponad 350 wagi własnej musi być bieg wsteczny. **(C. d. n.)**



ODPOWIEDZI REDAKCJI

Druhenki! Druhowie! Redakcja „Na Tropie" serdecznie dziękuje za miłe pocztówki przynoszące szczere, harcerskie pozdrowienia i obozowego ducha! Mamy nadzieję, że radość tryskająca z Waszych literek, wygląda i z opalonych obozowym słonkiem twarzy!

Halo! Harcerze z Zagłębia! Artysta Ludwik Solski przysyła Wam przez druha Puławskiego serdeczne pozdrowienia!

Uwaga! Uwaga! „Nieznani harcerze!" Jedna z mieszkanek z Polanicy Zdroju dziękuje Wam serdecznie za pomoc okazaną przy naprawie zagrody dla króliczków. Czytajcie, co pisze!

„Nie wiem skąd ci harcerze byli, dlatego tą drogą dziękuję im serdecznie za szlachetny zamiar udzielenia mi pomocy. Błogosławię im i życzę, by swoimi czynami i pouczeniem dali zrozumienie zaniedbanym współbraciom, jak żyć, by nie przysparzać ujmy Ojczyźnie, a zasłużyć na miano Polaka!

Babka z Polanicy Zdroju."

Dhna Hynek Irena, Sosnowiec. Wspomnienia bardzo miłe, ale może druhna spróbuje opisać coś prozą, bo rym i rytm — to dwa uparte chochliki, które nie zawsze chcą być posłuszne.

Druh Zmudziński Andrzej — Ząbkowice. Niech „Liczyrzepa" „pędzi" i „goni", druhu, ale rymy druha trochę za mocno „palą" i „walą". Może druh spróbuje opisać jakąś zdobycz osiągniętą na waszym obozie?

„Czarny Granit" z czwórki. Podobne obrzędy i ogniska mają miejsce na niejednym obozie: może druh postara się opisać coś charakterystyczniejszego, a może coś, czym obóz wasz przysłużył się drugim?

Dhna Skowrońska Irena — Opole Lubelskie. Kalendarzyki i wymieniony sprzęt może druhna nabyć w Składnicach Harcerskich. O tą drugą sprawę niech się druhna nie martwi, o tym myślą nasze inktruktorki.

Druh Leszek Owsianko — Zawiercie. „Na Tropie" już wysłano.

Druhny Birkenmajer i Kapuścińska. Napewno jeszcze o bolączce druhen napiszemy. Tymczasem może druhny wznowią „dawny" zwyczaj w swoim środowisku. Warto, druhny, bo to jest... zaraźliwe!

Uwaga! Kto chce korespondować z zagranicą?

Jeszcze raz ogłaszamy, że korespondencję zagraniczną należy kierować pod adresem: G. K. H. Wydział Zagraniczny, Warszawa, Łazienkowska 7. — Może wszyscy ci, co ciągle piszą do nas w tej sprawie, napiszą nam o czymś innym!

Dhna Danuta Fuhs — Sosnowiec. Opis Warszawy czeka narazie na okazję, w której będziemy mogli go częściowo wykorzystać. Prosimy przysłać coś jeszcze, może z ostatnich przeżyć obozowych.

Dhna Włoczkówna Lola — Orzegów. „Babko" z drużyny „Ziół leczniczych", prosimy próbować dalej. Może zamieścimy następny artykuł.

I. D. H. w Kobylnicy. Podręczniki harcerskie są do nabycia w **Składnicach Harcerskich.**

„Samotny Harcerz" — Chrzanów. Artykułów druha nie zamieścimy, ale niech druh naprawdę znów coś skrobnie,— może z tego skrobania wyniknie jakieś „dzieło", kto wie? Dużo czytać, dużo pisać, i... dotrzymywać towarzystwa słownikowi ortograficznemu, to najlepsza rada na wymienioną przez druha chorobę.

Druh Wiesielski — Poznań. Niestety Druhu, życiorysu nie możemy Wam przysłać, ale może uda się go zdobyć w jednej z bibliotek poznańskich.

Druh phm. Stypa Gerwazy. Druhu, Na Tropie jest pismem **dla młodzieży**, dlatego gawędy druha ze względu na swój charakter zatrzymaliśmy do wykorzystania w mającym się ukazać piśmie drużynowych.

Druh Zaremba Janusz. Uwaga druhu, podajemy adres kolegi druha: „Cieślewicz Roman, Opole, ul. Strzelecka 24".

Dhna Danuta Wochnik, Pruszków koło W—wy. Prosimy się zwrócć poprzez G. K. H. Wydział Zagraniczny do skautek francuskich.

Sosnowski Stefan phm., Warszawa. Za pozdrowienie i „Watrę" serdecznie dziękujemy. Prosimy o stałe przysyłanie swego pisemka, które w miarę możności wykorzystamy..

MIĘDZY CZYTELNIKAMI

Dhna Wiktoria Folmasiówna — Świder k./W-wy, ul. Majowa 17/3. pragnie korespondować z Druhną z Zakopanego oraz Druhną z nad morza — najchętniej z Jastarni i z zastępowymi.

Grzeszczak Jerzy — Bydgoszcz, ul. Krakowska 6/3. pragnie korespondować z Druhem z drużyny Krakowskiej, która obozowała w powiecie Kartuskim.

Dh B. Wirski z Łodzi, ul. Płk. Więchowskiego 1/16, zawiadamia, że laska z wyciętym napisem „Jaga", pozostawiona w dniu 28. VII. br. o godz. 11.05 na dworcu w Łodzi-Fabrycznej, przez przyboczną z hufca Tomaszów Mazowiecki jest do odebrania pod powyższym adresem.

Druh Cybulski Leonid z Parczewa k./Lublina, ul. Kolejowa prosi Druhnę K. Kaźmierczyk z Łowicza o wiadomość.

Redaktor naczelny: hm. Edward Poppek

Wydawca: „Na Tropie" zespół redakcyjny H. B. W. Nr 1 w Katowicach. — Adres Redakcji i Admin.: „Na Tropie". Katowice, ul. Plebiscytowa 1 — Tel. 351-23, PKO II-5299. — Począwszy od nr. 5 prenumerata „Na Tropie" wynosi 18 zł mies. — Cena pojedynczego egzemplarza (poza prenumeratą) 10 zł. — Drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach, ul. Warszawska 58

R. 26291

ZAKŁAD GALWANOTECHNICZNY
i wyroby metalowe, Skotnicki Ignacy

BIAŁA KRAKOWSKA, UL. CYNIARSKA 20



Okulary, lupy, termometry i aparaty fotograficzne
Poleca:
„OPTYKA"
Magister Szczęsny i Ska
Bytom ulica Dworcowa 7

Skład Przyborów Dentystycznych „VIS"
W. i A. Światłowscy
Katowice, 3-go Maja 7, I p., Tel. 300-03



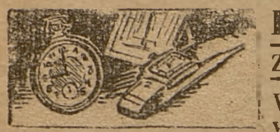
Kupno i sprzedaż wszelkich artykułów wchodzących w zakres dentystyki i techniki dentystycznej.

Pierwsza Krajowa Fabryka Tłoków
ze stopów aluminiowych do silników spalinowych
„POLSKI TŁOK"
spółka z ogr. odpowiedzialnością
Katowice II, Krakowska 68a, tel. 357-37

„ALFA" Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Katowice, Ligonia 10 — Telefon 333-04
POLECA: Parkiety. Wykonanie tychże z własnych i powierzonych materiałów.
Żwir i piasek rzeczny oraz inne materiały budowlane

A jednak LODY
„ALASKA"
są niedoścignionej jakości





E. WOLKO Zakład
Zegarmistrzowski - Złotnik - Optyk
Własny wyrób gwoździ sztandarowych, obrączek ślubnych, bransoletek, sygnetów, krzyżyków, medalików, oraz naprawa wszelkiej biżuterii. Tarnowskie-Góry, Krakowska 12, tel. 340, m. 186



PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
„AUTO EKSPRES"
KATOWICE, MARIACKA 37 — TEL. 334-54
Ciągniki-Transporty samochodowe-Transporty drobnicowe
Kraków — Łódź — Warszawa

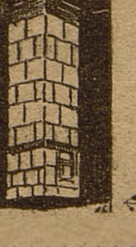
Przedsiębiorstwo Budowlane
„DZWIGNIA" Sp. z o.o.
Katowice, ul. Gliwicka 2, Telefon 353-05
Wykonuje wszelkie prace budowlane przemysłowe, drogowe, w zakresie budownictwa nadziemnego i podziemnego.

„LABOR"
Spółka Inżynieryjno Budowlana i Handlowa
z ograniczoną odpowiedzialnością
Katowice, Zamkowa 20, tel. 340-58
wykonuje: roboty nad- i podziemne, żelbetonowe, przemysłowe oraz budowa dróg i mostów,

Mydła do prania i toaletowe, proszki do prania i szorowania, sodę krystaliczną, szczotki i miotły, pasty do obuwia i podłóg, farbki do bielizny, kosmetyki oraz inne artykuły chemiczno-gospodarcze dostarcza



GE-HA-PE
Biuro Techniczno-Handlowe Hurtownia Chemiczna
Katowice, Plac Wolności 9, telefon 366-54

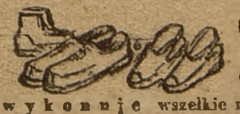


Józef Kwiatkowski
MISTRZ ZDUŃSKI
Katowice, Dąbrówki 15, tel. 308-26
piece przenośne gotowe na składzie

»BUDOWLA«
Przedsiębiorstwo Inżynieryjno Budowlane
wł. T. J. Koźlik i Jan Szary
BYTOM, ulica Powstańców Warszawskich nr 16

wykonanie wszelkich robót budowlanych oraz planowanie robót inżynieryjno budowlanych: kanalizacja, sieci wodociągowe osiedli, badania hydrologicznych terenów, projekty kolejowe i przemysłowe.

„ŚWIT" Śląski Przemysł Chemiczny
wł. B. PORĘBNY, KATOWICE, ul. 3 Maja 29, tel. 330-28
Atramenty, tusze do pieczęci kauczukowych i metalowych, kleje roślinne, farba do aparatów telegraficznych Morsego, farba do delekopisów (Recorderów)



ĆMIKIEWICZ FRANCISZEK
PRACOWNIA OBUWIA
GLIWICE, UL. DUBIOS dawn. Fabryczna 2
wykonuje wszelkie roboty na miarę z własnych i powierzonych materiałów oraz przyjmuje wszelkie reparacje.